



Sygn. akt III UK 257/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)
SSN Piotr Prusinowski (sprawozdawca)
SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z odwołania A. S.
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w R.
z udziałem zainteresowanej FHU P. w W.
o ustalenie obowiązku ubezpieczenia,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 6 października 2016 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w R.
z dnia 6 sierpnia 2015 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w R. wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2015 r. oddalił apelację Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wniesioną od wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 13 stycznia 2015 r., zmieniającego decyzję organu rentowego (ustalono w nim, że wnioskodawca A. S. podlegał ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu i

chorobowemu z tytułu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę nakładczą zawartą z FHU P. w W. w okresie od dnia 1 kwietnia 2006 r. do dnia 31 lipca 2007 r.).

Sąd odwoławczy ustalił, że wnioskodawca od maja 1999 r. prowadził pozarolniczą działalność gospodarczą polegającą na dystrybucji artykułów konfekcyjnych, a następnie na prowadzeniu sklepu spożywczego „Ż.”. W celu zwiększenia dochodów w dniu 1 kwietnia 2006 r. odwołujący się zawarł z firmą FEU P. w W. (zainteresowana w sprawie) umowę o pracę nakładczą na czas określony do dnia 31 grudnia 2006 r. Kolejną tak samo brzmiącą umową nakładczą strony przedłużyły stosunek prawny do dnia 31 lipca 2007 r. Wnioskodawca zobowiązał się do badania rynku na rzecz pracodawcy przez wypełnianie ankiet na podstawie danych otrzymanych w czasie rozmowy telefonicznej z potencjalnymi klientami. Obie umowy zawierały klauzulę, że praca nakładcza nie stanowi dla wnioskodawcy wyłącznego ani głównego źródła utrzymania i w trakcie ich trwania wnioskodawca powinien wykonać minimum 38 ankiet w ciągu miesiąca, a stawka za jedną ankietę wynosi 10 zł. Sąd Apelacyjny przyjął również, że wnioskodawca wypełniał nadesłane od pracodawcy druki ankiet, które następnie odsyłał do zainteresowanej. Umowy te w pełnym zakresie realizowane były jedynie w sierpniu i listopadzie 2006 r. oraz lutym, maju i sierpniu 2007 r., natomiast w pozostałych miesiącach płatnik składek wysyłał wnioskodawcy niewystarczającą liczbę ankiet, co powodowało jego reakcję w postaci telefonów. Tym samym uzyskiwane wówczas przez ubezpieczonego wynagrodzenie nie przekraczało kwoty 380 zł i wynosiło 50 zł. Zainteresowana firma współpracowała z około 200-250 osobami, zatem nie w każdym miesiącu była możliwość zapewnienia wszystkim pracownikom określonego w umowie minimum pracy. Zatrudniając wnioskodawcę firma uiszczala składki na ubezpieczenia społeczne zgodnie z uzyskiwanym przez pracownika wynagrodzeniem, zaś wnioskodawca z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej dokonał jedynie zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego.

Sąd drugiej instancji oddalając apelację podkreślił, że wnioskodawca faktycznie od momentu zawarcia umowy nakładczej wykonywał czynności stanowiące jej przedmiot, przy czym umowy te w pełnym zakresie realizowane były

jedynie w sierpniu i listopadzie 2006 r. oraz lutym, maju i sierpniu 2007 r., natomiast w pozostałych miesiącach płatnik składek wysyłał wnioskodawcy niewystarczającą liczbę ankiet, co automatycznie przekładało się na wysokość uzyskiwanego wynagrodzenia, które wówczas wynosiło 50 zł. Niemniej wnioskodawca dokonał opracowania w danym miesiącu takiej ilości ankiet, jaką otrzymał.

Mając na uwadze dokonane ustalenia faktyczne, Sąd odwoławczy wskazał na treść § 3 ust. 1 w rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz. U. z 1976 r. Nr 3, poz. 19). Przewiduje on, że w umowie strony określają minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy. Minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 k.p., zwanego dalej „najniższym wynagrodzeniem”. Sąd podkreślił, że w spornym okresie strony ustaliły - zgodnie z powołanym przepisem - minimalną miesięczną ilość pracy, podlegającej wykonaniu, zapewniającą ubezpieczonemu uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia. W latach 2006/2007 wynagrodzenie to wynosiło 760 zł. W rezultacie w umowach zagwarantowano wnioskodawcy uzyskanie wynagrodzenia w wysokości prawem określonej.

W ocenie Sądu drugiej instancji niezrealizowanie w całości przez strony warunku konstrukcyjnego umowy o pracę nakładczą nie świadczy o nieważności umowy o pracę nakładczą. Skutek ten musi się zatem opierać na innej podstawie prawnej. Możliwe jest stwierdzenie, że strony tej umowy od początku nie miały faktycznie zamiaru realizować wynikających z niej zobowiązań, a jedynie stwarzać pozory jej wykonywania po to, aby ubezpieczony mógł uzyskać drugi, ekonomicznie korzystniejszy tytuł do podlegania ubezpieczeniom społecznym. Rozważając ten wątek Sąd odwoławczy zauważył, że umowa nakładcza była faktycznie realizowana, a rzeczywistym celem wnioskodawcy, towarzyszącym zawarciu przedmiotowych umów, było uzyskanie dodatkowego wynagrodzenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego wykazanie celu polegającego na zamiarze uniknięcia obowiązku opłacania składek z racji prowadzonej przez wnioskodawcę działalności gospodarczej obciążało organ rentowy stosowanie do reguły z art. 6

k.c. (analogicznie w zakresie udowodnienia zamiaru uzyskania drugiego korzystniejszego tytułu podlegania ubezpieczeniom). Sąd w tym kontekście zauważył, że organ trentowy na wskazane okoliczności nie przedstawił żadnych dowodów.

Skargę kasacyjną wywiódł Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Zaskarżył wyrok w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego:

- art. 58 § 1 k.c. przez błędne niezastosowanie w sytuacji, gdy z okoliczności faktycznych sprawy wynika, że umowy o pracę nakładczą zawarte zostały w celu obejścia prawa;

- art. 6 ust. 1 pkt 2 i 5 w związku z art. 9 ust. 2 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585 z późn. zm.) oraz § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się w stwierdzeniu podlegania przez odwołującego ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym z tytułu umów o pracę nakładczą w okresie od dnia 1 kwietnia 2006 r. do dnia 31 lipca 2007 r., a w konsekwencji na przyznaniu odwołującemu, prowadzącemu jednocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą, w odniesieniu do tego okresu prawa wyboru tytułu podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w sytuacji, gdy umowy o pracę nakładczą zawarte z zamiarem obejścia prawa nie stanowią uprawnionego tytułu podlegania obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym, a ponadto w sytuacji, gdy wykonawca w ramach zawartych umów o pracę nakładczą nie osiągał na każdym etapie ich realizacji wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Powołując się na zgłoszone podstawy skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu w R. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie została oparta na uzasadnionych podstawach.

Prowadzenie działalności pozarolniczej i wykonywanie umowy o pracę nakładczą skutkuje powstaniem odrębnych tytułów ubezpieczenia społecznego (art. 6 ust. 1 pkt 5 i art. 6 ust. 1 pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Czerpanie środków utrzymania równocześnie z obu rodzajów działalności powoduje, że dochodzi do zbiegu tytułów ubezpieczenia społecznego. Do dnia 28 lutego 2009 r. wynik takiego zbiegu regulowany był w art. 9 ust. 2 ustawy systemowej, który przewidywał objęcie obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej, z możliwością objęcia na wniosek ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub dokonania zmiany tytułu ubezpieczeń. Dodać należy, że w sprawie zastosowanie nie może mieć art. 9 ust. 2b ustawy systemowej, gdyż wszedł on w życie dopiero od dnia 1 marca 2009 r., a zatem po upływie spornego okresu.

Punktem wyjścia do dalszych rozważań jest spostrzeżenie, że umowa o pracę nakładczą trwała przez 16 miesięcy (od dnia 1 kwietnia 2006 r. do dnia 31 lipca 2007 r.), a tylko w przez 5 miesięcy realizowano ją zgodnie z postanowieniami. Sąd odwoławczy położył nacisk na etap ustalania warunków umownych (w zobowiązaniu zagwarantowano wnioskodawcy osiągnięcie wynagrodzenia odpowiadającego § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą). Zbagatelizował natomiast znaczenie sposobu realizacji umowy o pracę nakładczą. Odnosząc się do ustaleń faktycznych, trzeba zwrócić uwagę, że Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska, zgodnie z którym celem zawarcia umowy o pracę nakładczą było uniknięcie obowiązku opłacania składek z tytułu prowadzonej równoległe działalności gospodarczej (w tym zakresie wskazał na regułę z art. 6 k.c.).

Znając stanowisko Sądu drugiej instancji można przejść do omówienia podstaw skargi kasacyjnej. Wcześniej trzeba jednak uwypuklić aspekt procesowy. Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, może być rozpoznawana tylko w granicach wyznaczonych przez ustawodawcę. Zastrzeżenie to ma znaczenie, gdyż zgodnie z art. 398¹³ § 2 k.p.c. Sąd Najwyższy związany jest ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Spoglądając z tej perspektywy widać, że zarzut wywiedziony z art. 58 § 1 k.c. nie

znajduje odzwierciedlenia w wiążących Sąd Najwyższy ustaleniach faktycznych. Organ rentowy twierdzi, że zainteresowana firma zawodowo trudniła się zawieraniem umów, których jedynym celem było zapewnienie niskim kosztem tytułu do ubezpieczenia. Argument ten, jakkolwiek interesujący, na kasacyjnym etapie procedowania jest bezproduktywny. Po pierwsze, organ rentowy nie wskazał na naruszenie przepisów postępowania, czym uniemożliwił Sądowi Najwyższemu sprawdzenie, czy brak ustaleń faktycznych w tym zakresie jest wynikiem beczynności strony, czy też wadą w procedowaniu Sądu. Po drugie, wbrew stanowisku Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, ze stwierdzenia Sądu Okręgowego, że zainteresowany masowo zawierał umowy o pracę nakładczą, nie da się wygenerować konkluzji o zawieraniu ich *in gremio* w celu obejścia prawa. Po trzecie, założenie, że cel działania PHU P. był intencyjnie zabarwiony, nie świadczy w sposób pewny, iż indywidualna umowa o pracę nakładczą wnioskodawcy była nieważna. Sumą przedstawionych konstatacji jest przyjęcie, że podstawa skargi kasacyjnej oparta na art. 58 § 1 k.p.c. nie jest nośna. Dotyczy to również naruszenia art. 6 ust. 1 pkt 2 i 5 w związku z art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w zakresie w jakim organ rentowy wywodzi, że ich błędna wykładnia i niewłaściwe zastosowanie ma miejsce z uwagi na zawarcie umowy o pracę nakładczą nastąpiło z obejściem prawa.

Pozostaje zatem rozważyć ostatnią kwestię. W ocenie skarżącego przywołane przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych po wejściu w reakcję z § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. nie dają podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym, jeśli wykonawca w ramach umowy o pracę nakładczą nie osiągał na każdym etapie jej realizacji wynagrodzenia w wysokości co najmniej połowy minimalnej odpłatności za pracę. Wchodząc w szczegóły, trzeba zauważyć, że art. 6 ust. 1 pkt 2 i 5, czy tym bardziej art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, nie prowadzą do podniesionej przez organ rentowy tezy. Z deklaracji głoszącej, że obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą i osoby prowadzące działalność pozarolniczą nie da się wywieść warunku, zgodnie z którym wykonawca w każdym miesiącu pracy powinien

otrzymać w określonej wysokości wynagrodzenie, pod groźbą nieistnienia tytułu ubezpieczenia. Oznacza to, że stanowisko Zakładu Ubezpieczeń Społecznych można rozważać jedynie w odwołaniu do § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r., który zobowiązuje strony do określenia w umowie minimalnej ilości pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy. Przepis ten dodaje również, że minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia. Literalna interpretacja tekstu prawnego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że wskazana powinność realizowana jest na etapie układania wzajemnych relacji. Konsekwencje niedotrzymania tego postanowienia wyrażone zostały w § 11 ust. 1 rozporządzenia. Stwierdza on, że w razie niezapewnienia przez nakładcę surowców, materiałów lub innych przedmiotów oraz narzędzi, maszyn i urządzeń niezbędnych do wykonania pracy nakładczej, wykonawcy za czas niewykonywania pracy przysługuje wynagrodzenie obliczone jak za urlop wypoczynkowy, jednak nie wyższe od najniższego wynagrodzenia. Po zapoznaniu się z tym przepisem staje się jasne, że niedociągnięcia na etapie realizacji umowy o pracę nakładczą samoistnie nie świadczą o jej nieważności. Trudno bowiem uznać, że status ten może istnieć obok autonomicznego skutku w postaci obowiązku wypłacania wynagrodzenia „przestojowego”. Nie znaczy to bynajmniej, że umowa o pracę nakładczą nie może być uznana za nieważną z innych przyczyn. Zostały one wskazane w art. 58 § 1 i § 2 k.c. (czynność prawna jest sprzeczna z ustawą albo zmierza do jej obejścia, jak również w przypadku, gdy jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego) i art. 83 § 1 k.c. (pozorność umowy). Bogate orzecznictwo sądowe przewidziało taką możliwość. Klarownie przedstawia się linia orzecznicza podkreślająca, że nierealizowanie w uzgodnionym wymiarze pracy nakładczej może świadczyć o pozorności umowy o pracę nakładczą w ramach oceny z art. 83 § 1 k.c. w związku z § 3 ust. 1 rozporządzenia (zob. dwa wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2008 r., III UK 73/07, LEX nr 356045 i III UK 75/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 53).

Organ rentowy w kontekście wysokości uzyskanego wynagrodzenia podstaw naruszenia tych przepisów nie zgłaszał (nietrafność zarzutu opartego na art. 58 § 1 k.c. została omówiona wcześniej). Inaczej rzecz ujmując z § 3 ust. 1

rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1975 r. nie wynika konkluzja, że w sytuacji niedostarczenia wykonawcy materiałów koniecznych do osiągnięcia wynagrodzenia na wymaganym umową poziomie zobowiązanie jest dotknięte nieważnością, a w ujęciu prawa ubezpieczeń społecznych nie stanowi tytułu ubezpieczenia. Konsekwencja ta nie jest wykluczona w razie zgłoszenia innych wad, których skuteczność powinna zostać odzwierciedlona w ramach przesłanek z art. 58 § 1 k.c., art. 58 § 2 k.c. lub art. 83 § 1 k.c. Znaczy to tyle, że Sąd Najwyższy, kierując się nakazem badania sprawy w granicach ustaleń faktycznych (art. 398¹³ § 2 k.p.c.), a nadto będąc związany zgłoszonymi podstawami (art. 398¹³ § 1 k.p.c.), nie jest władny ingerować i uchylić zaskarżony wyrok. W rezultacie skargę kasacyjną należało oddalić, po pierwsze, dlatego, że Sąd Najwyższy zmuszony jest respektować stanowisko Sądu drugiej instancji, zgodnie z którym organ rentowy nie udowodnił zawarcia umowy o pracę nakładczą w celu obejścia ustawy (unikania płacenia składek), a po drugie, gdyż organ rentowy formułując podstawy skargi kasacyjnej nie powiazał § 3 ust. 1 rozporządzenia z dnia 31 grudnia 1975 r. z odpowiednim przepisem kodeksu cywilnego, pozwalającym na podważenie ważności tytułu ubezpieczenia.

Z przedstawionych powodów zgodnie z art. 398¹⁴ k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

R. G.